Rok I. Warszawa, Poniedziałek 11 lutego 1929. Cena 20 gr. Nr. 4.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

OTRZEŹWIENIE

Przywrócenie podczas głosowania w Sejmie w dniu 9-ym b. m. sum na cele katolickie, skreślonych przy poprzedniem czytaniu w budżecie Ministerstwa W. R. i O. P., świadczy o pewnem otrzeźwieniu w nastrojach polityków radykalnych w stosunku do Kościoła. Bez poparcia Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. i mniejszości narodowych nie zdołanoby zdobyć większości głosów w Sejmie dla utrzymania tych pozycyj.

Jakież to smutne i przykre dla każdego Polaka - katolika zjawisko! Przedstawiciele katolickich i polskich mas robotniczych (PPS.) i ludowych („Wyzwolenie“) uchwalają znaczne zasiłki pieniężne na cele religijne i naukowe mniejszości wyznaniowych i narodowych, a natomiast skreślają w budżecie skromny zasiłek na katolicki Uniwersytet Lubelski (40 tys. zł.) oraz sumę 147 tys. zł. zagwarantowanych duchowieństwu katolickiemu na mocy Konkordatu. Co więcej domagają się skreślenia całego budżetu Departamentu Wyznań. I tylko dzięki głosom przedstawicieli Niemców, Rusinów i Białorusinów utrzymano w budżecie kredyty, przeznaczone na cele Kościoła katolickiego w Polsce.

Wstyd, panowie Czapińscy, Niedziałkowscy i Putki! Uchwalacie ze skarbu Państwa, a więc z podatków, które płaci ludność katolicka, dla Żydów i protestantów, a odmawiacie kredytów dla wyznania, któremu przysługuje według Konstytucji naczelne stanowisko w państwie. O tem waszem... wysoce politycznem ustosunkowaniu się do spraw Kościoła i do mniejszości wyznaniowych należy jaknajdokładniej poinformować szerokie masy ludności katolickiej. Chcecie, by ta ludność broniła parlamentaryzmu i ustroju demokratycznego w Państwie, a jednocześnie używacie tegoż parlamentaryzmu za narzędzie do walki z Kościołem i z religją katolicką, której wyznawcami są wasi wyborcy, robotnicy i chłopi polscy.

Z uznaniem stwierdzić należy, że większość przedstawicieli naszej Izby w sprawie budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. zajęło stanowisko zgodne z zasadami sprawiedliwości i prawa.

Wszak poczucie i znajomość elementarnych podstaw społecznej sprawiedliwości wymaga, aby Państwo popierało materjalnie prywatne zakłady naukowe, szczególnie wyższe, które doniosłą rolę odgrywają w dziedzinie rozwoju oświaty i wychowania społeczeństwa, zwłaszcza w tych krajach, gdzie władze rządowe nie są w stanie podołać ogromowi swych zadań.

W Polsce odradzającej się pod względem poziomu oświaty, chromającej na obie nogi, Uniwersytet Lubelski — to cenny nabytek i doniosła placówka oświatowa i kulturalna, która zasługuje na wydatne poparcie ze strony Rządu i całego społeczeństwa.

Niestety, nasza lewica, pod wpływem żywiołów masońskich i żydowskich, celowo dąży do zniweczenia Uniwersytetu Lubelskiego, gdyż nie przypada jej do gustu charakter katolicki tego zakładu. Natomiast żąda zapomóg dla radykalnie i bezwyznaniowo nastrojonej Wolnej Wszechnicy i dla szkolnictwa mniejszościowego.

Suma 147 tysięcy, przewidziana Konkordatem na wydatki pocztowe, związane z korespondencją urzędową, prowadzoną przez duchowieństwo rzymsko - katolickie, nie może być przez Sejm skreślona, ani też obrócona na inne cele bez uprzedniego porozumienia się z Komisją Papieską i rządową, które czuwają nad wykonaniem Konkordatu.

To też większość sejmowa, utrzymując tę pozycję, stwierdziła, że nasze władze ustawodawcze w swej działalności nie chcą zbaczać z drogi praw i ustaw obowiązujących w Polsce.

Do rzędu takich ustaw należą bezwątpienia przepisy układu konkordatowego, ratyfikowanego przez nasze ciała ustawodawcze. Skoro dopuściłoby się do obejścia naruszenia jednego z punktów tego układu, wówczas wytworzyłaby się praktyka lekceważenia innych przepisów Konkordatu i regulowania całokształtu stosunków państwowo - kościelnych poza, a nawet wbrew temu układowi, co w rezultacie pociągnęłoby za sobą zerwanie stosunków ze Stolicą św.

Sejm, jako najwyższe ciało prawodawcze, winien pamiętać o naczelnej zasadzie prawnej: „Pacta servanda sunt“.

Miejmy nadzieję, że w naszym Sejmie znajdzie się również większość głosów do obrony innych doniosłych spraw katolickich, jak ustawodawstwo małżeńskie.

S. M.

PAŃSTWO KOŚCIELNE

DZIŚ NASTĄPI PODPISANIE UGODY

RZYM. 10. 2. (PAT.).—Według informacji z kół odpowiedzialnych, data podpisania ugody w sprawie rzymskiej, dotychczas nie wyznaczona, została obecnie jakoby ustalona. W poniedziałek 11 b. m. w kościele św. Jana Laterańskiego nastąpi spotkanie p. Mussoliniego z Kardynałem Sekretarzem Stanu Gasparri'm i tamże odbędzie się w formie solennej, ale bez udziału świadków, podpisanie ugody i konkordatu. Możliwe jest, że Mussoliniemu towarzyszyć będą Podsekretarz Stanu p. Tiunta i Minister Pełnomocny p. Giannini, zaś ks. Kardynałowi Gasparriemu — Monsignor Borgongini. Do ostatniej jednak chwili cały akt będzie osłonięty absolutną tajemnicą. Dopiero po podpisaniu dzienniki włoskie wypuszczą wydania nadzwyczajne.

W kołach politycznych robione są liczne domysły i przewidywania co do osobistości, które otrzymają misję reprezentowania Rządu włoskiego przy Stolicy Apostolskiej oraz Watykanu przy Kwirynale. Stanowisko Ambasadora przy Watykanie obejmie według przewidywań wielki znawca spraw watykańskich p. Giannini, zaś stanowisko Nuncjusza przy Kwirynale — Msgr. Borgongini. Przewidywania te jednak, jak dotąd, obracają się wyłącznie w sferze domysłów. Natomiast sam fakt podpisania aktu w poniedziałek nie ulega już wątpliwości. Podpisanie miało nastąpić już w niedzielę, ze względu jednak na pewne drobne kwestje natury formalnej odłożono je do poniedziałku.

PROTOKUŁ MOSKIEWSKI

MOWA P. LITWINOWA

MOSKWA. 10. 2. (PAT.). — Przy okazji podpisania protokółu zastępca Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych p. Litwinow wygłosił mowę, w której witając przedstawicieli Państw, sygnatarjuszy protokółu i podkreślając, iż Rząd Zw. Sowieckiego jednocześnie z przystąpieniem do Paktu Kelloga uważał za potrzebne zwrócić się z propozycją podpisania obecnego protokółu do tych sąsiednich zachodnich, którzy już przystąpili do Paktu, — oświadczył:

— Pozwolę sobie w mojem imieniu oraz w Waszem imieniu, Panowie ministrowie, wyrazić nadzieję, że w najbliższym czasie doczekamy się przystąpienia do Protokółu i tych Państw sąsiednich, które z tego, czy innego powodu, nie delegowały swych reprezentantów dla podpisania Protokółu w dniu dzisiejszym. Późniejsze przystąpienie do protokółu daje te same prawa i nakłada te same obowiązki, jak te, które wynikają z protokółu dla pierwszych jego sygnatarjuszy.

Dokument, który dzisiaj podpiszemy, jest aktem międzynarodowym o znaczeniu całkiem specjalnem, a nawet można powiedzieć, że jest to akt bez precedensu w historji. Sygnatarjusze protokółu nie przyjmują na siebie żadnych nowych zobowiązań, wynikających z niego samego, a jedynie stają się gwarantami możliwie jaknajwcześniejszego wprowadzenia w życie zobowiązań, zawartych w pewnym innym dokumencie. Ta okoliczność nie zmniejsza wszakże bynajmniej znaczenia Protokółu, jako aktu o doniosłości międzynarodowej. Pozytywne momenty, zawarte w Pakcie Kelloga, a przyjęte przez nasze kraje, nabierają specjalnego znaczenia i szczególnego sensu na skutek podpisania tego protokółu.

Wyrzeczenie się wojny zostaje zrealizowane przez nasze kraje przed innemi Państwami. Każdy sygnatarjusz protokółu, wzięty oddzielnie, bierze na siebie w obliczu całego świata troskę o zabezpieczenie pokoju na pewnym odcinku geograficznym, co nadaje naszej akcji dzisiejszej znaczenie tem donioślejsze, im większe były obawy, jakiemi napawał poprzednio ten odcinek pod kątem widzenia zachowania pokoju.

Niech mi pozwolą Panowie wyrazić nadzieję, że Protokół będzie ratyfikowany przez wszystkich sygnatarjuszy w jaknajbliższym czasie, albowiem im bliższą będzie data tej ratyfikacji, tem więcej zostanie uwydatniona doniosłość samego aktu.

DZIEŃ POLITYCZNY

DIETY POSELSKIE.

W łonie szeregu klubów parlamentarnych istnieje już od dłuższego czasu zamiar wystąpienia z projektem podwyższenia diet członków Sejmu i Senatu. Zdaniem posłów i senatorów obecnie diety są zbyt niskie wobec wzrostu kosztów utrzymania w ciągu lat ostatnich. Podwyżka diet napotyka na sprzeciw Rządu, gdyż przyczyniłaby się do zbyt znacznego zwiększenia budżetu ciał parlamentarnych.

GMACHY POSELSTW POLSKICH.

Departament administracyjny Min. Spr. Zagr. przystępuje do budowy szeregu gmachów dla urzędu M. S. Z. w państwach obcych. Własne gmachy otrzymać mają Poselstwa w Londynie, Brukseli oraz Konsulaty we Francji i Z. S. S. R.

PROCES KOMUNISTÓW

Dziś rozpoczyna się w Sądzie Apelacyjnym wielki proces komunistyczny w sprawie t. zw. Partji Kom. Zachodniej Białorusi. Apeluje 54 skazanych komunistów. Przybył do Warszawy specjalnie delegowany przez władze sądowe na ten proces prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku p. Zublewicz.

STATYSTYKA A PODATKI.

Główny Urząd Statystyczny zwrócił uwagę urzędów państwowych i samorządowych, że dane statystyczne zbierane na jego zlecenie winny być zachowane w tajemnicy. Danych tych nie wolno udzielać dla celów innych niż były one zbierane, jak dla wiadomości władz skarbowych, przy ściąganiu podatków, wobec zastrzeżonej przez ustawę ścisłości tajemnicy spisów statystycznych.

Stolica Apost. i Liga Narodów

WIEDEŃ. 10. 2. (PAT.). — Genewski korespondent „Neue Freie Presse“ dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że Rząd włoski, którego delegat p. Scialoja przewodniczyć będzie najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, poda urzędowo do wiadomości Ligi Narodów pojednanie się Rządu włoskiego z Watykanem. Będzie to uroczystą manifestacją Rady Ligi Narodów, która wyśle do Papieża oraz do Kwirynału telegramy gratulacyjne. Nie ulega wątpliwości, że tak Rząd włoski, jak i Stolica Apostolska zarządzą rejestracje zawartych układów w Sekretarjacie Jeneralnym Ligi Narodów w Genewie. Jednakże nie należy oczekiwać przystąpienia Stolicy Apostolskiej do Ligi Narodów.

Grecja a Pakt Kelloga

ATENY. 10. 2. (PAT.). Komisja Spraw Zagranicznych Izby przyjęła projekt ratyfikacji Paktu Kelloga.

Stan oblężenia w Bombaju

BERLIN. 10. 2. (PAT.). — Z Bombaju donoszą, że wskutek zaostrzenia się sytuacji i powtarzających się walk ulicznych władze zmuszone zostały do ogłoszenia stanu oblężenia. Mimo wysiłków, władzom nie udało się dotąd opanować sytuacji. Stan oblężenia ogłoszony został narazie na przeciąg 14-tu dni.

O RATUNEK DLA BEZDOMNYCH

Każdy z nas odczuwa na sobie dotkliwie skutki srogiej zimy obecnej. Lecz ostatecznie ma się gdzieś jakiś większy lub mniejszy ciepły kącik, w którym po chwilowem zmarznięciu, dochodzimy do normalnego stanu.

Ciężki jest los ludzi, zmuszonych pracować na otwartem powietrzu, lecz słów brak na opisanie niedoli rzeczy bezdomnych istot, zmuszonych szukać schronienia po norach, albo w tak zwanych szum nie „schroniskach miejskich", czyli barakach dla bezdomnych.

W prasie pojawiają się od czasu do czasu opisy wprost nieprawdopodobnych, a jednak rzeczywistych, scen, rozgrywających się w tych ponurych lochach ostatniej nędzy życiowej. Opisy te jednak pozostają zazwyczaj bez wielkiego echa. Prywatna inicjatywa, choćby najbardziej szlachetna i rozrzutna, nie jest w stanie złemu nawet w części zaradzić. Konieczna jest tutaj akcja zbiorowa, która jedynie może przeciwdziałać skutecznie ogromowi nieszczęścia.

Dotychczas sprawa ta pozostawiona jest samorządom. Robi się też coś w tym kierunku. Istnieją przy magistrackich wydziałach Opieki Społecznej komitety dla walki z bezdomnością, lecz one raczej walczą z bezdomnymi, niż z ich okropną niedolą. Władze nadzorcze państwowe powinny wejrzeć w ich działalność, odpowiednio modyfikować budżety komunalne, by się w nich znalazły pozycje realne na ten cel i sprawdzać ich wypełnienie.

Warszawska opieka nad bezdomnymi urąga wszelkim najbardziej elementarnym wymaganiom. Jeżeli nie można od razu wystawić odpowiedniej ilości baraków, bo liczyć się trzeba z tem, że do stolicy codziennie przybywają masy bezdomnych z prowincji, to przynajmniej można i powinno się czuwać nad tem, by te, które są, były utrzymane po ludzku, bez dziur w dachu i szczelin w drewnianych ściankach. Można i powinno było się postarać na czas o dostarczenie opału, o remont prowizorycznych piecyków. Przecież to są ludzie, których katastrofy życiowe sprowadziły na to dno nędzy. Są tam jednostki, niezdolne do pracy, są dzieci, które umierają na rękach matek z zimna. Zaniedbania na tym punkcie są naprawdę grzechem, wołającym o pomstę do nieba.

Ale to tylko chwilowe zaradzenie części zła jedynie.

Pozostaje ciągle nierozwiązaną kwestja ogólna bezdomności. Samorządy nie zdały egzaminu ze swej inicjatywy i możności na tem polu. A tymczasem groza istnieje i wzmaga się każdego roku. Trudno nam może ją zrozumieć w lecie, gdy słońce jasno świeci i ptaszki świergocą miłe na okwieconych drzewach. Ale dzisiaj chyba widzimy ją jasno i odczuć możemy bez wielkiej wyobraźni. Kwestję tę winien ująć w ręce swoje rząd i działać przez samorządy, rozkładając planowo akcję ratowniczą na szereg lat, ale tak, byśmy mogli jej koniec widzieć przynajmniej rozumowo.

Potrzebne i konieczne są gmachy reprezentacyjne, bardzo pożyteczne są inwestycje na szeroką skalę zakreślone, nie przeczymy nawet i temu, że stolica winna mieć bruki asfaltowe, by nie być kopciuszkiem pośród innych stolic, — ale mimo to wszystko, trzeba być człowiekiem i mieć litość nad nędzą ludzką. Na nic się zdadzą brylanty i luksusowe ozdoby, jeżeli wewnątrz będzie nas trawił czerw tej nędzy. Najgłośniejsze karnawałowe orkiestry nie zagłuszą jęku konających z zimna bezdomnych ludzi.

Naprawmy dziury w dachach baraków, dostarczmy węgla na ich ogrzanie, przynajmniej według przepisanej normy i myślmy zasadniczo nad planowym ratunkiem.

J.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE

KONKURS SKOKÓW

ZAKOPANE, 10. 2. (PAT.). — W niedzielę odbył się przy mroźnej (— 25 stopni C. w południe) i słonecznej pogodzie konkurs skoków na Krokwi. Konkurs obserwowały tysiączne tłumy publiczności. Specjalnie zorganizowany zimowy raid Krakowskiego Automobil - Klubu przybył również w dniu dzisiejszym do Zakopanego.

W konkursie skoków, do którego zapisało się 57 zawodników, startowało 49 narciarzy, a sklasyfikowanych zostało 41.

Wyniki konkursu: 1) Ruud (Norwegja) nota 227,2, skoki 57 i 55 metrów, 2) Johannson (Norwegja) nota 225,2, skoki 56 i 56 mtr., 3) Kleppen (Norwegja) nota 223,8, skoki 54 i 58 mtr., 4) Kratzer (Niemcy) nota 220, skoki 53 i 56 m., 5) Vinjarengen (Norwegja) nota 220, skoki 55 i 55,5 mtr., 6) Busterud (Norwegja) nota 218,1, skoki 53 i 55 mtr., 7) Heiman (Norwegja) nota 215,3, skoki 5. i 55,5 mtr., 8) Nuotio (Finlandja) nota 210,3, skoki 48 i 53, 9) Recknagel (Niemcy) nota 209,2, skoki 50 i 53,5 mtr., 10) Czech Bronisław (Polska) nota 208,., skoki 50 i 53,5 mtr., pierwszy z Polaków, 11) Burkert (HDW. — Czechosłowacja nota 208,1, skoki 48 i 50 mtr., 12) Trojani (Szwajcarja) nota 207,8, skoki 51 i 51 i pół mtr., 13) Erikson (Szwecja), nota 207,7, skoki 47 i 51,5 mtr., 14) Kaufman (Szwajcarja) nota 206,7, skoki 50,5 i 53 mtr., 15) Glaser (HDW. — Czechosłowacja) nota 205,1, skoki 51,5 i 53 m., 16) Wuilleumier (Szwajcarja) nota 203,4 skoki 49.5 i 52 mtr., 17) Cukier Franciszek (Polska), nota 202,1, skoki 53 i 51,5 mtr., 18) Skagnaes (Norwegja), nota 200,1, skoki 50 i 54,5 mtr., 19) Stemen (Norwegja) nota 199,6, skoki 45 i 53 mtr., 20) Tannheimer (Niemcy), nota 196,4, skoki 48 i 48,5 mtr., 21) Lauener (Szwajcarja), nota 191,1, skoki 40,5 i 47,5 mtr., 22) Belgum (Norwegja) nota 191,1, skoki 40.5 i 47,5 mtr., 23) Mietelski Władysław (Polska) nota 185,3, skoki 42 i 49 mtr., 24) Venzi (Włochy), nota 185, skoki 44,5 i 45,5 mtr., 25) Szostak Karol (Polska), nota 183,2, skoki 47.5 i 46 mtr., 26) Pech (C. S. L. —Czechosłowacja) nota 181,4, skoki 43 i 47 mtr., 27) Krzeptowski Andrzej I (Polska), nota 177,6, skoki 42 i 41 mtr., 21) Müller (Niemcy), nota 175,8, skoki 42 i 49 metr., 29) Rajski Zygmunt (Polska), nota 171,9, skoki 43 i 42 mtr., 30) Szeles (Węgry), nota 170,4, skoki 41 i 44 mtr., 31) Kolesar Piotr (Polska), nota 170.4, skoki 39 i 41 mtr., 32) Aichinger (HDW. — Czechosłowacja) nota 166,6, skoki 40 i 41 m., 33) Kadavy (CSL. — Czechosłowacja), nota 162,8, skoki 37 i 39 mtr., 34) Żytkowicz Władysław (Polska), nota 159,7, skoki 39 i 38 mtr., 35) Jaervinen (Finlandja), nota 133,1, skoki 46 i 48 mtr. z upadkiem, 36) Ciwrny (CSL. — Czechosłowacja), nota 130,7, skoki 45 i 48 mtr. z upadkiem, 37) Rozmus Aleksander (Polska), nota 122,8, skoki 48 mtr. z upadkiem i 49 mtr., 38) Sieczka - Gąsienica Stanisław (Polska) nota 122,8, skoki 49 i 45 mtr. z upadkiem 39) Hnyk (SCL. — Czechosłowacja, nota 113,8, skoki 39 i 43 mtr. z upadkiem, Graca Franciszek (Polska), nota 95,5, skoki 37 mtr. z upadkiem i 37 m. z upadkiem, 41) Priebsch (HDW. —Czechosłowacja) nota 87,1, skoki 47 mtr. z upadkiem i 28 mtr.

LIST PASTERSKI

JE. Ks. Biskup Dr. H. Przeździeckiego

Z okazji jubileuszu Ojca św. Pasterz diecezji Podlaskiej wydał do swych wiernych list pasterski.

Głęboka miłość i przywiązanie biją z tego listu, poświęconego w dużej części wspomnieniom z czasu pobytu Ojca św. w Polsce. Ks. Biskup Przeździecki, organizator swej diecezji, przypomina, że Ojciec św., jako Nuncjusz apostolski, „naszą diecezję, którą męczeńską nazywał, miłością otaczał. Nawiedzał nas. Był w Janowie, błogosławił, bierzmował, przemawiał, uroczyste nabożeństwo odprawił. dla naszego seminarjum w Janowie tytuł seminarjum Benedykta XV wyjednał".

W drugiej części swego listu pasterskiego ks. Biskup w imieniu swojem i swych wiernych składa hołd i podziękowanie Ojcu św. za wszystko, co dla Polski uczynił. „Dziękujemy Ci, Ojcze Święty, za Twe Encykliki, uczące prawdy, pokrzepiające ducha, głoszące pokój. Dziękujemy Ci za wszystkie łzy otarte, za głodne nakarmione, za nagie przyodziane... Dziękujemy Ci z całego serca i całem sercem miłujemy, jako dzieci Ojca".

Po wezwaniu kapłanów i wiernych do modlitw szczególnych w tym roku jubileuszowym za Ojca św., Pasterz diecezji Podlaskiej wzywa do stawiania żywych i trwałych pomników ku uczczeniu Najwyższego Jubilata. „Jednym ze środków — mówi ks. Biskup — do zorganizowania życia katolickiego są domy katolickie. O domach tych pisaliśmy Wam, Najmilsi, kapłanów zaś naszych zobowiązaliśmy, aby w każdej parafji, najpóźniej w przeciągu pięciu lat był dom katolicki". Każdy z tych domów niech nosi imię Papieża Piusa XI.

Kończy swój list pasterski ks. Biskup Podlaski modlitwą za Ojca św., aby Bóg Wszechmocny użyczył Mu najdłuższych lat i sił do sprawowania rządów w Kościele.

Księża tubylcy w Azji

Według najnowszej statystyki, z pośród 4.263 księży katolickich, znajdujących się w Azji, 52.3 proc. stanowią tubylcy. Reszta, to misjonarze z Europy, Australji i Ameryki.

Apostoł trędowatych

Apostoł trędowatych, Mgr. Desmazieres, wyświęcony został na Biskupa Tourcoing. Konsekracja odbyła się w Tourcoing, w kosciele św. Józefa, leżącego w gęsto zaludnionej dzielnicy miasta, gdzie urodził się nowy Biskup, jako syn prostych, biednych ludzi. Wielki orszak księży, dzieci i byłych żołnierzy, towarzyszył Mgrowi Desmazieres, przeprowadzając go w uroczystej procesji do kościoła, gdzie nowy Biskup otrzymał sakrę biskupią z rąk Mgra de Guebriand.

Z SALI KONCERTOWEJ

Koncerty Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. — Symfonja K. Attenberga. — E. Młynarski. — R. i G. Casadesus.

Warszawskie Towarzystwo muzyczne, pod nowem kierownictwem, wykazało bardzo wzmożoną działalność. Dało się to zauważyć zarówno w zakresie samej szkoły, jak i w poczynaniach Towarzystwa nazewnątrz. O ile chodzi o szkołę, to przeprowadzenie pewnych zmian było konieczne: na korzystny ich rezultat nie trzeba było długo czekać, jak o tem mogliśmy się przekonać na ostatnim koncercie uczniów, urządzonym przed kilku dniami w sali Konserwatorjum. Co można było zarzucić, to to, że poziom gry niektórych uczniów nie był taki, by kwalifikował ich już do występów publicznych. Poza tem jednym zastrzeżeniem, z przyjemnością konstatujemy, że koncert ostatni wykazał, iż szkoła posiada wiele talentów i że grono nauczycielskie zadaje sobie wiele trudu, by talenty te należycie rozwinąć.

Dla uzupełnienia sprawozdania nadmieniamy, że popisywali się uczniowie klasy prof. Michałowskiego, Śmidowicza, Żurawlewa, Michałowicza i Różańskiego.

Ale Warszawskie Towarzystwo Muzyczne, pomne dawnych, pięknych tradycyj, chce przyczynić się również do ożywienia ruchu koncertowego w stolicy. Nie zakreślając sobie takich zadań, jakie ma w swym programie Filharmonja, t. j. dawania koncertów symfonicznych, powziął zdrową myśl i bardzo na czasie, urządzania koncertów kameralnych. W tym celu zorganizowano kwartet skrzypcowy, który wystąpił przed kilku dniami z koncertem inauguracyjnym. W skład kwartetu wchodzą pp.: E. Umińska - Jaworska, pierwsze skrzypce, K. Kamiński, drugie skrzypce, T. Jaworski — altówka i K. Blaschke — wiolonczela, muzycy wprawdzie wiekiem młodzi, ale mający już wyrobioną markę, jako dobrzy wirtuozi. Na pierwszy koncert wybrano trzy kwartety, t. j. Haydna a-mol, Mozarta d-dur i W. Maliszewskiego c-dur. Wykonanie było dobre i świadczyło o starannem przygotowaniu. Brak należytego wykończenia szczegółów pod względem technicznym, oraz skrupulatnego uwzględniania zmian dynamicznych — to uchybienia, które z czasem z pewnością znikną.

W koncercie wzięła też udział artystka naszej Opery, p. E. Bandrowska-Turska, która przy dyskretnym akompaniamencie p. I. Rosenbauma, odśpiewala arję z Uprowadzenia z Seraju Mozarta i Loreley Liszta.

Wczorajszy koncert symfoniczny należał do bardzo interesujących. Usłyszeliśmy bowiem symfonję Kurta Attenberga, nagrodzoną niedawno na konkursie szubertowskim, koncert na dwa fortepiany Mozarta, oraz koncert a-dur Liszta. Symfonja Attenberga — to dzieło muzyka bezsprzecznie utalentowanego; zawiera wiele dobrych pomysłów, umiejętnie przeprowadzonych i w efektownej harmonizacji podanych. Pewna rozwlekłość, zwłaszcza w drugiej części, przyczyniła się wiele do tego, że siła zamierzonego efektu słabnie.

Symfonję bardzo dobrze prowadził dyr. E. Młynarski. Wniknąwszy w szczegóły partytury, rozwinął on przed słuchaczem całe piękno owianego czarem poezji dzieła Attenberga.

Szkoda tylko, że p. Młynarski tak rzadko staje u pulpitu w Filharmonji; pod kierunkiem bowiem tego doświadczonego muzyka, produkcje naszej orkiestry filharmonicznej dochodzą do wyżyn prawdziwego artyzmu.

Koncert na dwa fortepiany wykonali pp.: G. i R. Casadesus. Jest to para artystów, która w grze zespołowej nie wielu ma dziś równych. Oczywista, że talentem tu góruje p. R. Casadesus, który jako pianista, stanął w rzędzie pierwszych wirtuozów świata. Odegrany przez niego koncert Liszta, uwydatnił wielkie jego zalety wirtuozowskie w całej pełni.

J. Głowacki.

KLĘSKA MROZÓW W WARSZAWIE

ZIMNA, NIE NOTOWANE OD 50-CIU LAT. — WYLUDNIONE ULICE. — RURY WODOCIĄGOWE PĘKAJĄ. — LUDZIE MRĄ Z ZIMNA. — OGNISKA NA CMENTARZACH. — 500 OFIAR MROZU.—TYLKO ZEGARY PUBLICZNE NIC SOBIE Z MROZU NIE ROBIĄ.

Straszliwe mrozy, jakie od połowy grudnia roku zeszłego nieustannie panują w Warszawie, zaczynają się stawać prawdziwą klęską. (Nawiasem zaznaczymy, że podobnie ciężkiej, jak obecna, zimy nie notowały kroniki od lat 50-ciu, t. j. od r. 1879. Jednakże i w zimie 1879 r., słynnej z surowości, nie zanotowano tak niskich temperatur, jakie obserwujemy w roku bieżącym)

To też stolica przedstawia obecnie widok niezwykły.

Ulice miasta, nawet w śródmieściu i w godzinach południowych przedstawiały wygląd niczem jak o północy, tak mała ilość przechodniów znajdowała się na chodnikach. W tramwajach szczególnie w godzinach przedpołudniowych również było przestronno. W kościołach była niespotykana dotychczas nieznaczna ilość modlących się. W kinach, teatrach, cyrku, na ślizgawkach i innych miejscach rozrywkowych również było bardzo mało publiczności.

W dniu wczorajszym znowu pękły rury wodociągowe przy ul. Chmielnej 30 i Grzybowskiej róg Granicznej. Rury te pękły pod jezdnią, wobec czego robotnicy z inspekcji kanalizacji rozkopują ziemię, w celu odnalezienia pękniętych rur i zamiany na nowe. Nadto, wskutek braku dostatecznego zabezpieczenia na okres zimowy, pękły rury wodociągowe w domach następujących: Nowy Świat 36, Żelazna 71, Kopernika 11, Zielna 47 i Twarda 44. Wszyscy lokatorzy w powyższych domach pozbawieni byli wody w mieszkaniach.

Przed domem nr .7 przy ul. Błońskiej zasłabł nagle skutkiem mrozu 55-letni Szlama Szopp (Kupiecka 4), handlujący. Przechodnie przeprowadzili Szoppa do pobliskiej kawiarni Rozengarta, gdzie wkrótce życie zakończył.

Wczoraj w godzinach rannych do kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej przyszła 68-letnia Antonina Badzińska, wdowa (Krochmalna 25), która miała pomagać w czynnościach osobom trzymającym dziecko do chrztu. W czasie ceremonji chrztu Badzińska zasłabła nagle w zakrystji i przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończyła. Wśród nielicznych modlących się wówczas w świątyni rozeszła się szybko wieść, że jakoby przyczyną śmierci Badzińskiej — było zmarznięcie. Natomiast lekarz nie mógł narazie ustalić przyczyny zgonu. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Wobec tego, że na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie bywa przeciętnie dziennie 40 pogrzebów i z tego powodu przybywa tam mnóstwo osób, naczelnik tegoż cmentarza p. Gajkowski już od kilku dni ustawił w trzech punktach: przy głównej bramie, przy t. zw. linji i w miejscu grzebania dzieci — trzy kosze z palącym się koksem. Tym sposobem zmarznięci uczestnicy pogrzebów mogą choć w części ogrzać się. Od dziś podobne kosze w liczbie czterech mają być ustawione i na cmentarzu powązkowskim: dwa przy drugiej i czwartej bramie, pozostałe dwa przy grobach, gdzie odbywają się pogrzeby.

Począwszy od soboty, od godziny 15-ej do wczoraj do godziny 17-ej Pogotowie ratunkowe w ambulatorjum przy ul. Leszno oraz w filji przy ul. Poznańskiej róg Hożej udzieliło pomocy około 500 osobom, poszwankowanym wskutek odmrożenia uszu lub palców rąk. Napływ ofiar mrozu, począwszy od południa był tak znaczny, że ambulatorjum specjalne dla ofiar mrozu urządzono w koszarach dla sanitarjuszy Pogotowia. Tam pracowało dwóch lekarzy oraz pięciu sanitarjuszy. Chwilami tworzyły się nawet „ogonki". Każdy niemal, po otrzymaniu pomocy składał do puszki dobrowolną ofiarę.

Od dwóch dni na ulicach ukazały się dwa nowe wagony motorowe nr. 136 i 137, pochodzące z fabryki Lilpop Rau i Loewenstein. Wagony te posiadają nieco odmienną konstrukcję i są ogrzewane, wobec czego cieszą się większą frekwencją pasażerów.

Jedynie zegar publiczny, znajdujący się na domu przy ul. Leszno 2 (róg ul. Przejazd), wiszący w tym miejscu już około 35 lat, nic sobie z mrozu nie robi i wskazuje jaknajdokładniej czas. Pod zegarem tym umieszczony jest również termometr, który cieszy się niezwykłem zainteresowaniem publiczności.

GROŹNY POŻAR NA OCHOCIE

TRZY ODDZIAŁY STRAŻY OGNIOWEJ PRZY PRACY. — MRÓZ UTRUDNIA AKCJĘ RATUNKOWĄ. — ZAMARZNIĘTE HYDRANTY, — HIENY LUDZKIE, CZYHAJĄCE NA OKAZJĘ RABUNKU.

Wczoraj o godz. 13-ej wynikł groźny pożar przy ul. Grójeckiej nr. 52 na Ochocie, w domu drewnianym - jednopiętrowym, należącym do Kelmana Gitra, właściciela sklepu spożywczego i piekarni „Lubelskiej" — w tymże domu. Początkowo dym i płomienie ukazały się na poddaszu pierwszego piętra. Na alarm rzucili się niektórzy lokatorzy oraz kelner z pobliskiej restauracji Joska Rawicza, H. W. Wierzchowski. Usiłowania wszystkich do ugaszenia drobnego pożaru nie odniosły skutku.

W tymże czasie inni lokatorzy zaalarmowali 3-ci oddział straży ogniowej. Akcja ratunkowa, ze względu na odkopanie zasypanych zlodowaciałym śniegiem hydrantów, a następnie odgrzewanie zamarzniętej pod wierzchem wody, była opóźniona. Mimo to dzielni strażacy, pod kierunkiem kpt. Hassa — z 3 oddz. i przybyłego z pomocą kpt. Kubaszewskiego — z 2-gim oddziałem, nie dopuścili do rozszerzenia się ognia na sąsiednie drewniane zabudowania oraz znajdujący się w pobliżu skład belek i desek. Masy śniegu znajdujące się na dachu pokrytym papą również w części przyczyniły się, że pożar nie mógł rozszerzyć się o wiele znaczniej.

Po dwugodzinnej bardzo wytężonej i w trudnych warunkach akcji strażackiej, groźny pożar ugaszono. Spaliły się mieszkania Gitra Dawida Klejmana i Henryka Ilera, właściciela składu wędlin w tymże domu. Nadto mieszkania innych lokatorów Joska Popowskiego, Symchy Goldberga, Salomona Cymermana i Moszka Kleinzingera—uległy częściowemu uszkodzeniu wskutek zalania wodą. Rzeczy i towary z mieszkania i sklepu Gitra — uratowano, lecz w czasie gorączkowego ratunku większość umeblowania uległa zniszczeniu przy wyrzucaniu z pierwszego piętra.

Przyczyna pożaru — narazie nieustalona, przypuszczać jednak należy, że wynikł on wskutek nadmiernego napalenia w piecu i zapalenia się belki wpuszczonej w przewód kominowy.

Na miejscu wypadku zgromadziły się wkrótce tłumy okolicznych mieszkańców, wśród których znalazł się i element przestępczy czyhający na nadarzającą się okazję rabunku mienia pogorzelców.

Wobec tego kierownik 23 kom. p. p., H. Rotmil przybył na miejsce z oddziałem policjantów, a następnie przyjechało pogotowie policyjne z Komendy P. P. Tym sposobem miejsce pożaru obstawiono i nie dopuszczano żadnych przechodniów i gapiów. Komendant plutonu Piotr Skrzynecki zauważył dwóch niepowołanych osobników, którzy zdołali przemknąć się rzekomo w celu ratowania mienia lokatorów. „Pomocników" tych natychmiast — usunął.

SKUTKI MROZÓW NA KOLEJACH

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie komunikuje:

Od dnia 10-go b. m. wstrzymuje się ruch pociągów pasażerskich na następujących linjach: Lwów — Rzeszów nr. nr.: 19, 20, 29, 30, 31, 32, 901, 902; Rozwadów — Przeworsk nr. nr.: 901, 902, 3511, 3512 Lwów — Tarnopol nr. nr.: 214, 215; Lwów — Krasne — Radziwiłłów nr. nr.: 231, 232; Jarosław — Rawa Ruska nr. nr.: 1412, 1413; Rawa Ruska — Sokal nr. nr.: 1421, 1422, 1423 i 1424; Lwów — Rawa Ruska nr. nr.: 2211, 2214; Lwów — Jaworów nr. nr.: 2653, 2654; Nowy Zagórz — Sambor nr. nr.: 1311, 1312; Sambor — Drohobycz nr. nr.: 1211, 1212; Przemyśl — Chyrów nr. nr.: 2011, 2012; Nowy Zagórz — Łupków nr. nr.: 3211, 3212; Lwów — Sambor nr. nr.: 2155, 212; Lwów — Ławoczne nr. nr.: 1713, 1714, Lwów — Podhajce nr. nr.: 1613, 1614, 1660; Lwów — Stojanów nr. nr.: 2313, 2314; Sapieżanka — Sokal — Włodzimierz nr. nr.: 2441, 2451, 2452, 2442; Tarnopol — Zbaraż — Łanowce nr. nr.: 2753, 2889, 2884 i 2754.

Z dniem dzisiejszym aż do odwołania wstrzymuje się ruch pociągów pasażerskich na linji Drohobycz — Truskawiec Zdrój.

NA EKRANIE.

KINO ROCOCO: Na białej arenie (Walka narodów) i *Mogiła wśród lodowców.*

Olimpijskie zawody sportów zimowych, które odbyły się w r. ub. w Saint Moritz, były przedmiotem westchnień niejednego sportowca, czy miłośnika sportów, każdy z nich radby znaleźć się tam w jednej chwili.

Korespondencje, doniesienia, zdjęcia, słabe dawały pojęcie o owej imprezie sportowej, należyte zaś wyobrażenie o niej wyrobić sobie można dopiero teraz, oglądając film p. t.: „Na białej arenie" (wytwórnia Fox - Film).

Po pełnych uroku widokach górskiej miejscowości szwajcarskiej, oczom widza ukazują się tu fascynujące fragmenty zawodów narciarskich, saneczkowych, łyżwiarskich, zdjęcia natomiast zwolnione wtajemniczają zainteresowanych w arkana karkołomnych popisów sportowych oraz arcydzieł zręczności.

Wyświetlany równocześnie film p. t.: Mogiła wśród lodowców, obrazuje dzieje wyprawy amerykańskiej z 1924 r., która wyruszyła z zamiarem zbadania fauny strefy bieguna północnego i odnalezienia śladów wyprawy Stefenssona z 1912 r., zaginionej bez wieści. Burza na morzu, polowanie na wieloryba, na foki, na morsy, chwytanie żywcem niedźwiedzia polarnego — oto najciekawsze momenty tego obrazu, epilogiem jego natomiast jest odnalezienie obozowiska oraz szczątków doczesnych członków poszukiwanej ekspedycji.

Program cały jest interesujący, niedopuszczalnem tylko nazwać należy zredagowanie reklam o nim tak, iż do pewnego stopnia wynika z nich, że jest to film z wyprawy ratowniczej dla rozbitków „Italji".

J. M. Ch.

KRONIKA

LUTY **11** PONIEDZIAŁEK

Dziś: Objaw. N. M. P.
Jutro: Eulalji

Wschód słońca g. 6.58
Zachód godz. 16.41
Wschód księżyca 8. 5
Zachód godz. 20.19

STAN POGODY.

Wczoraj obszar wyżowy utrzymał się w dalszym ciągu nad całą niemal Rosją i sięgał ponad Polskę, Węgry i kraje Bałkańskie.

Napływ bardzo chłodnych mas powietrza z północnego wschodu oraz pogodna noc przyczyniły się do nienotowanego już od kilkudziesięciu lat spadku temperatury do trzydziestu kilku stopni poniżej zera. Wskutek braku połączeń wielu depesz nie otrzymano, z nadeszłych dotąd widać, że fala ostrych mrozów ogarnęła cały kraj i dosięgła Karpat i Tatr. O godz. 7-ej rano notowano: —37 w Zakopanem, —32 w Warszawie, —35 w Lublinie, —33 w Wilnie, —31 w Słonimie.

W Tatrach mrozy dochodzą do —33 stopni.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

W dalszym ciągu bardzo silne mrozy przy dość pogodnem niebie i słabych wiatrach wschodnich lub ciszy. Rankami miejscami lekka mgła.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Dziś Ojciec św. obchodzi pamiątkę Objawienia się Najświętszej Marji Panny ubogiej dziewczynce Bernardecie Soubirous w miejscowości Lourdes diecezji Tarbes w południowej Francji. Rokrocznie miljony pielgrzymów z Francji i z całego świata odwiedzają Lourdes, gdzie często powtarzają się cuda, które się nietylko źródłem łask dla osób, które ich doznają, ale wpływają również na odrodzenie i podniesienie religijne.

Dziś w drugim dniu czterdziestogodzinnych nabożeństw jakie się odbywają w sześciu kościołach stolicy, wymienionych we wczorajszem wydaniu „Polski" w kościele św. Krzyża sumę, która rozpocznie się o g. 10-ej, celebrować będzie ks. prokurator Skrzydelski, nieszpory o godz. 5-ej odprawi ks. prałat Hilchen, kazania zaś wygłoszą w czasie sumy ks. prof. Rosiński i na nieszporach ks. prałat Wójcik. W kościele św. Stanisława przy ul. Wolskiej kazanie w czasie nieszporów, które rozpoczną się o godz. 7-ej wiecz. wygłosi ks. prefekt Kowalczyk.

Jutro odprawione zostaną ku czci św. Antoniego Padewskiego uroczyste wotywy w kościołach: o godz. 10-ej OO. Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odmówieniem litanji i modlitw do tego świętego, oraz udzieleniem błogosławieństwa. O tej samej godzinie u św. Anny, o godz. 9-ej u św. Marcina, o godz. 8-ej u św. Antoniego, św. Augustyna i Matki Boskiej Częstochowskiej.

W kościele św. Jacka (po - Dominikańskim) jutro o godz. 6.30 odprawiona zostanie Msza św. ku czci św. Dominika, założyciela zakonu OO. Dominikanów.

Zarządzenia na Wielki Post

J. Em. ks. Arcybiskup Metropolita Warszawski Kardynał Kakowski w Liście Pasterskim do Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej z powodu zbliżającego się Wielkiego Postu zarządza co następuje:

DNI POSTNE.

Według obecnego prawa kościelnego obowiązani są wierni w Archidiecezji Warszawskiej do zachowania postu tak co do jakości t. j. wstrzymując się od potraw mięsnych, jak i co do ilości, t. j. pożywając tylko raz dziennie do syta w następujące dni: a) w środę popielcową; b) w piątki i soboty Wielkiego Postu (w Wielką Sobotę od południa niema postu, a także można pożywać potrawy mięsne). W poniedziałki, wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu wolno raz dziennie pożywać pokarmy mięsne; należy również w te dni zachowywać post co do ilości, raz tylko na dzień jedząc do syta. Niedziele jako też święta uroczyste wolne są zupełnie od postu.

DYSPENSY.

J. Em. ks. Arcybiskup Metropolita udziela wszystkim osobom świeckim, zmuszonym jadać w restauracji, dyspensy na pożywienie potraw mięsnych we wszystkie dni, prócz środy popielcowej i Wielkiego Piątku. Z tej samej dyspensy mogą korzystać ludzie świeccy podróżujący koleją żelazną, zmuszeni z tego powodu jadać na dworcach kolejowych lub w wagonach restauracyjnych.

Od obowiązku zachowania postu ścisłego t. j. co do ilości (a nie co do jakości) wyjęte są osoby młodociane, które jeszcze nie ukończyły 21 lat życia i wiekowe, które rozpoczęły 60-ty rok życia i ludzie zajęci ciężką pracą, odbywający pieszo dalszą podróż, niewiasty karmiące niemowlęta i t, p.

Księża Proboszczowie mają władzę udzielania dyspensy od postu tak poszczególnym osobom, jakoteż całym rodzinom, zamieszkałym w ich parafji, a także obcym, chwilowo w obrębie ich parafji znajdującym się osobom, jeśliby dla słabości lub innej słusznej przyczyny potrzebowały ulgi w zachowaniu postu.

Księża Prefekci są upoważnieni do dyspensowania od postu członków grona nauczycielskiego, ich rodziny i uczniów szkół, w których uczą.

Wszyscy, którzy z dyspensy udzielonej korzystać będą winni są odmawiać 3 Ojcze Nasz i 3 Zdrowaś Marja.

J. SIERPIEŃ

MATKA.

(Z powodu niedopatrzenia, we wczorajszym numerze opuszczono zakończenie noweli p. t.: „Matka“, które brzmi:

(Dokończenie).

— Kto?

— No, ci ludzie, ci znajomi, ci przyjaciele nasi — głos biednej kobiety się rwie i znów idą dni te same, bezsłowne prawie i ponure.

— — — — — —

Był dzień taki sam jak zwykle, tylko jaśniejszy słońcem i radośniejszy. Samotność Marty ktoś przerwał pukaniem.

Podeszła z trudem do drzwi i otworzyla.

Jakiś obcy człowiek stał z wielkim bukietem jesiennych kwiatów przed drzwiami.

— Dla panny Marty.

Wzięła, ogłuszona niespodzianką. Nie wiedziała, kiedy znalazła się na swojem krzesełku, cała wtulona w bukiet prześlicznych białych astrów.

Między kwiatami coś zaszeleściało.

List.

Rozrywa ostrożnie kopertę z napisem „dla panny Marty“.

Wyciągnęła powoli bilecik niebieski i zatapia w nim oczy.

„Nieznajomej przysyłam kwiaty na znak, że jestem przy niej myślą“.

O radości jesiennego słonca. O radości niespodziewanego szczęścia. Jakżeż szybko mijają z tobą chwile.

Na spotkanie matki, wracającej wieczorem do domu, wybiegł do niepoznania radosny okrzyk Marty:

— Mamo, mamo, my nie jesteśmy same, oto ktoś przysłał mi kwiaty, z myślą o mnie. Nie jestem sama.

O biedna Marto, ciesz się i raduj, tylko nie patrz w oczy całującej matki, bo zobaczysz łzy, a nie dobrze byłoby twemu szczęściu poznać, dlaczego matka płacze.

WIELKANOCNA KOMUNJA ŚW.

Okres Wielkanocnej Komunji św. na mocy specjalnej władzy udzielonej przez Ojca św. będzie trwać w Archidiecezji Warszawskiej od Popielca do uroczystości Trójcy Świętej. W czasie Wielkiego Postu we wszystkich parafjach Archidiecezji odbywać się będą rekolekcje parafjalne, trwające w każdym kościele 4 dni.

ŚLUBY W WIELKIM POŚCIE.

Związki małżeńskie mogą być w czasie Wielkiego Postu błogosławione tylko za dyspensą Ordynarjusza, bez muzyki organowej i bez ostentacji.

Błędne jest mniemanie, że w dzień św. Józefa mogą się odbywać zabawy i uczty weselne. Nie dozwolone jest w ten dzień ani w wigilję jego błogosławienie związków małżeńskich jak również odbywanie zabaw i uczt weselnych.

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym artykule p. K. M. Morawskiego p. t.: Triumf Mussoliniego przedostatni ustęp brzmieć winien jak następuje:

„I odtąd — konsekwentnie, choć z przeszkodami, na które natrafia każde dzieło ludzkie, więc ułomne — realizowała się myśl polityczna wielkiego Włocha, który świadom był wielkiego Italji posłannictwa, który wiedział, że „Papiestwo nietylko jest największą ozdobą Włoch, ich najwyższym ratunkiem, ale nadto jest oraz najwłaściwszym ich wyrazem“ 3) i który chciał wychować nową generację młodych Włochów, odmienną od tej, która — jak sam w parlamencie mówił — nienawidziła „ starej krwawej wilczycy watykańskiej i „papieża zastygłego w mrok“.

3) Słowa publicysty katolickiego Maurycego Manna.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Pogotowie Ratunkowe w ciągu doby ub. dzieliło pomocy w 550 wypadkach.

WYPADKI SAMOCHODOWE.

Przed domem nr. 26 —28 na Krakowskiem Przedmieściu dostała się pod samochód numer 21721 (2180) przechodząca przez jezdnię Antonina Kłosowska (Krzywe Koło 16), doznając złamania lewego obojczyka. Poszwankowaną w stanie ciężkim przeniesiono do pobliskiego szpitala św. Rocha. Kierowcę Stefana Korzeniowskiego (Sienna 26) zatrzymano w 1 kom p. p.

Przy zbiegu ul. Brukowej i Szerokiej dostał się pod samochód 31-letni Teodor Lewandowski, pocztyljon (Sprzeczna 8), u którego lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy.

Na moście Poniatowskiego samochód przejechał 33-letniego Józefa Woskowicza, handlowca (Sosnowiec). Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził u niego ranę ciętą czoła i lekki wstrząs mózgu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

43-letni Tomasz Penkala (Żoliborz) robotnik, który onegdaj przy ul. Targowej 13 na terenie działu opałowego rozładunkowej stacji „Syberja“, należącej do M. Z. Z. W. był przygnieciony stosami węgla, wskutek wywrócenia się fury i doznał ogólnego potłuczenia oraz wstrząsu mózgu, zmarł wczoraj w szpitalu Dz. Jezus.

ZACZADZENIE.

Przy ul. Leszno 14 wskutek zbyt wczesnego zasunięcia szybra przy piecyku wydzielał się czad, którym zatruła się 7-letnia Małka Jałowska. Nieprzytomną dziewczynę przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny doprowadził ją do przytomności.

UCIECZKA ARESZTANTA.

Podczas eskortowania z 12-go komisarjatu p. p. do urzędu śledczego zdołał zmylić czujność posterunkowego i zbiec zatrzymany na usiłowaniu kradzieży złodziej 23-letni Aleksander Frączkiewicz vel Józef Wasiński (Dzika 62). Był on kilkakrotnie fotografowany i rejestrowany w urzędzie śledczym. Władze policyjne zarządziły poszukiwania za zbiegiem.

300-tne PRZEDSTAWIENIE „PANA TWARDOWSKIEGO“.

Żaden utwór nie doznał na scenie warszawskiej Opery tak olśniewającego powodzenia, jak popularny, fantastyczny balet Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski“, który w przeciągu za ledwie lat kilku, grany był 299 razy. Najbliższe przedstawienie tego dzieła, które odbędzie się w sobotę wieczór dn. 16 b. m., będzie zatem z kolei 300-nem. Data to w dziejach teatru polskiego pamiętna, wobec czego Dyrekcja Opery postanowiła nadać sobotniemu przedstawieniu charakter uroczysty, celem godnego uczczenia zasług mistrza, najpopularniejszego z pośród żyjących dziś polskich kompozytorów.

PREMJERA W TEATRZE NARODOWYM.

W środę 13 b. m. wchodzi na repertuar Teatru Narodowego arcydzieło J. Słowackiego Fantazy, czyli Nowa Dejanira. Pełne próby pod kierunkiem reżysera J. Osterwy, dobiegają końca. Przepiękny ten dramat romantyczny ukaże się na pierwszej scenie w obsadzie najwybitniejszych sił Teatru Narodowego. Role główne gra ją pp.: Solska-Grosserowa, Osterwa, Solski, Węgrzyn, Rotter - Jarnińska, Chmieliński, Majdrowiczówna, Halska. Wspaniałe dekoracje przygotowały pracownie teatralne pod kierunkiem profesora W. Drabika. Kasy zamówień rozpoczęły już sprzedaż biletów na premjerę.

TEATRY

REPERTUAR.

Teatr Wielki: Dziś jak zwykle w poniedziałki, opera nieczynna. Jutro melodyjne Opowieści Hoffmana z p. Dygasem w partji Hoffmana i z udziałem pp.: Olginy, Lipowskiej, Wragi, Mossoczego i Janowskiego. Przedstawienie uzupełnią Tańce Wschodnie w wykonaniu całego personelu baletowego. Dyryguje p. Z. Górzyński.

We środę powraca na afisz ciesząca się wybitnem powodzeniem 4-aktowa Syrena Maliszewskiego.

Teatr Narodowy: Dziś i jutro ostatnie dwa razy komedja Oskara Wilde'a Brat Marnotrawny. W środę premjera arcydzieła Słowackiego Fantazy czyli Nowy Dejanira.

Teatr Letni: Codziennie Panienka z Dancingu.

Teatr Nowy. Dziś odbędzie się 25-te z rzędu przedstawienie komedji J. Szaniawskiego Adwokat i Róże.

Teatr Ateneum (Czerwonego Krzyża 20). We wtorek Dzwony Kornewilskie.

Teatr Polski. Dziś po raz ostatni Włamanie Adama Grzymały - Siedleckiego. Sztuka ta w pełni powodzenia schodzi z afisza. Jutro premjera Hemara p. t.: Dwaj Panowie B.

Teatr Mały: Dziś i jutro Murzyn Warszawski A. Słonimskiego.

MUZYKA

Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki. W środę, 13 b. m. w sali Konserwatorjum odbędzie się niezmiernie interesujący koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki, poświęcony muzyce polskiej, na którem wykonane zostaną utwory Pękiela (kantata), Mielczewskiego, Gorczyckiego i Różyckiego. W koncercie weźmie udział chór Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki oraz pp.: Argasińska (sopran), Leska (alt), Skoneczna (alt), Dobosz (tenor), Mossoczy (bas), Ochiewski (skrzypce), Zygadło (skrzypce), Górecki (fagot). Słowo wstępne wygłosi prof. dr. Chybiński. Bilety sprzedaje filja kasy Teatrów Miejskich, Orbis, Marszałkowska 98.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą 8—zł Pocztowe konto czekowe 5080.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. W tekście (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej S. z Ogr. Od

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).